

Modyfikacja dialogu sc. 50

---

po: WŁASCICIEL: Odrobina fizycznego wysiłku?

JULIE: Powiedzmy. Chciałabym żeby miało taras, albo balkon.

Ważne jest, żeby w tym domu nie było dzieci.

WŁASCICIEL patrzy na nią przez chwilę.

dalej jak w scenariuszu.

po: JULIE: Zupełnie nic.

WŁASCICIEL pociera lekko czubek nosa. Do twarzy mu z tym gestem.

JULIE uśmiecha się niewinnie.

WŁASCICIEL: Mam takie mieszkanie...Mogłoby się pani spodobać. Tyle, że jest przygotowane do remontu. To potrwa.

JULIE: Można w nim mieszkać?

WŁASCICIEL: Można. Chciałem je pomalować, wymienić podłogi.

JULIE: Może być niepomalowane. Zobaczę je.

WŁASCICIEL wyjmuje pióro.

dalej jak w scenariuszu.

Scena 11.

Przemówienie Ministra.

MINISTER: Panie i Panowie. Żegnamy dziś człowieka i kompozytora, o którym cały świat artystyczny dowiadując się o jego śmierci powiedział: "odszedł najwybitniejszy." Światowa kultura muzyczna nieprędko otrząśnie się z tej niepotrzebnej i niespodziewanej śmierci. My, którzy szczyliciliśmy się jego przyjaźnią możemy tylko pochylić głowę nad niesprawiedliwością losu. Zginął wielki człowiek. Zginęła jego pięcioletnia córeczka. Patric...Cały świat, a zwłaszcza my tu, w Europie czekaliśmy na twoją muzykę. Wiemy jak podniosłe i poruszająco zabrzmiałaby w dniu naszego wielkiego, europejskiego święta, które - wszyscy mamy nadzieję - nadejdzie.

## SCENA 18 A      DOM JULIE, PLENER, WNETRZE      DZIEŃ

(początek - dc. sceny 18)

JULIE odwraca się do okna słysząc dźwięk silnika. Przed domem zatrzymuje się długi, czarny samochód. Szofer, otwiera drzwi. Wsiada trzydziestoletni mężczyzna i starszy, elegancki, ciemno ubrany pan. To BRAT i OJCIEC Patryka. JULIE wychodzi przed dom, ADWOKAT za nią. OJCIEC Patryka witając się bierze JULIE w ramiona.

OJCIEC P: Julie...Wiem co czujesz. Byłaś wszystkim dla mego syna.

Głaszcząc jej włosy, przytula jej twarz do swego ramienia. JULIE poddaje się tej pieściocie, widać, że lubi swego teścia.

JULIE: Tak.

BRAT Patryka przytula JULIE trochę inaczej, bardziej sztywno.

BRAT P: Biedna jesteś...

JULIE: Wszyscy jesteśmy.

Z zaparkowanego trochę dalej samochodu wysiada czekający na adwokata OLIVIERE. OJCIEC Patryka odzywa się rzeczowym tonem.

OJCIEC P: Bardzo mi przykro Julie...

JULIE: Tak?...

OJCIEC: Czy wiesz jakie będą postanowienia testamentu?

JULIE: Domyślałam się.

OJCIEC: Ja też. Obawiam się, że będę musiał zakwestionować te postanowienia. Ja nie potrzebuję pieniędzy, ale nie widzę powodu, żeby mój młodszy syn był zupełnie pominięty. Jest bratem Patryka i ...

JULIE przerywa mu, odwraca się do ADWOKATA.

JULIE: Panie mecenasie!

ADWOKAT podchodzi bliżej. JULIE zwraca się do OJCA Patrica.

JULIE: Czy ojciec uważa, że dom na wybrzeżu i powiedzmy...  
światowe prawa autorskie byłyby wystarczającą rekompensatą?

OJCIEC Patryka kiwa twierdząco głową nie patrząc nawet na syna.

ADWOKAT słucha ze zdumieniem.

ADWOKAT: Wydaje mi się to absolutną przesadą. Żaden sąd...

JULIE: Taka będzie zmiana w dzisiejszych ustaleniach.

JULIE dostrzega wpatzonego w siebie OLIVIERA. Zastygł zapalając  
papierosa. Zapałka parzy mu palce, gasi ją nagłym ruchem ręki.